

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Maciejewski Franciszek: Czy istnieją możliwości ożywienia produkcji przemysłu wielkopolskiego?

Źródło:

Życie Gospodarcze Rok 16 1937 numer 9, strony 76-77

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Czy istnieją możliwości ożywienia produkcji przemysłu wielkopolskiego?

Skutki długotrwałego kryzysu gospodarczego świata i naszego kraju, a szczególnie przesilenie rolnictwa Ziemi Zachodnich, ujemnie wpływały na położenie przemysłu Województwa Zachodnich.

Statystyka bezrobocia, ilość zlikwidowanych warsztatów przemysłowych, wykaz przewozów kolejowych, osłabiająca się siła podatkowa, wszystkie te mierniki życia gospodarczego udowadniają powyższe twierdzenie.

Jaskrawy dowód osłabionej siły żywotnej przemysłowych warsztatów Ziemi Zachodnich, daje porównanie statystyki konsumpcji żelaza walcowanego w poszczególnych dzielnicach Polski.

I tak przypada na 1 mieszkańca żelaza walcowanego na Województwa:

	Zachodnie	Centralne	Połudn.	Wschodnie
w roku 1932	9,2 kg	2,4 kg	2,3 kg	0,1 kg
w roku 1935	8,7 kg	8,1 kg	4,3 kg	1,8 kg

O ile więc we wszystkich dzielnicach Polski zużycie żelaza się znacznie podniosło, to jedynie w zach. wojew. zauważamy obniżenie konsumpcji żelaza.

To też z utęsknieniem w trosce o utrzymanie substancji wielkopolskich zakładów przemysłowych witają zainteresowane koła gospodarcze zbliżającą się lepszą koniunkturę, spowodowaną między innymi ogólną akcją inwestycyjną kraju, nie wykluczając wysiłków w interesie obrony państwa. Mimo, że udział naszych warsztatów przemysłowych w ogólnym planie inwestycyjnym beżpośrednio tylko w nikłym stosunku partycypuje, możemy się spodziewać, że pośrednio przemysł wielkopolski odniesie pewne korzyści.

Jeżeli się zważy, że wydano w ostatnich 12 latach na inwestycje państwowe 6 miliardów złotych, to przypada w tych latach dobrej i złej koniunktury przeciętnie rocznie 500 mil. zł. Kwota 800 milionów zł przeznaczona na rok bieżący, jest więc stosunkowo poważna, bo wynosi 35 % budżetu państwowego.

Preliminowane inwestycje państwowe na 1937 rok są o 60 % wyższe od wszystkich niwelacji państwowych i samorządowych, dokonanych w r. 1933, co w liczbach przedstawia kwoty 500 względnie 800 mil. zł.

Wpływ tych wydatków na inwestycje naszego województwa zależny będzie od konstrukcji planu i sposobu jego wykonania.

Dla uprzytomnienia sobie tegorocznego planu inwestycyjnego przytaczam podział 800 mil. zł na poszczególne kwoty w preliminarzu budżetowym na 1937.

Składają się one z następujących pozycji:

a) inwestycje w ramach ustawy o inwestycjach	264 mil. zł
b) w budżecie administracyjnym	75 „ „
c) w budżecie (inne pozycje)	100 „ „
d) z Funduszu Obrony Narodowej	200 „ „
e) na budowę kolei Górny Śląsk—Gdynia	22 „ „
f) na dostawy zakretytow. przez zagranicę	85 „ „
g) na dostawy i roboty oddane w kraju na kredyt	55 „ „

Razem: 801 mil. zł

Z ogólnej sumy 264 mil. zł przypada na najważniejsze grupy inwestycyjne:

na koleje i drogi	121 mil. zł
na prace wodno - melioracyjne	27,2 „
na budownictwo mieszkaniowe	26,0 „
na inwestycje energetyczne	22,0 „
na inwestycje rolne	15,5 „
na budownictwo publiczne	15,3 „
na inwestycje pocztowe	7,8 „

Należy się spodziewać ożywionego zatrudnienia poszczególnych gałęzi przemysłu wielkopolskiego przy zakupie taboru kolejowego przez PKP., na co preliminowano 33,8 mil. zł łącznie zakupu szyn, oraz przy wykonaniu niektórych prac, około rozbudowy portu gdyńskiego.

Wydatki na rozbudowę toru kolejowego Śląsk—Gdynia preliminowano na 22 mil. zł, z której to kwoty zamierza się nie tylko wykonać drugie torowisko i urządzenia stacyjne i sygnalizacyjne, ale także zakupić potrzebny tabor. Dotychczas posługuje się bowiem linia Śląsk—Gdynia taborom wdzierżawionym od PKP.

Z kredytów przeznaczonych na budowę dróg i mostów na całą Polskę (1200 km) oraz na inwestycje wodnomelioracyjne, a które wynoszą 29,2 mil. zł, mała tylko część przypada na projektowane inwestycje w wojew. Poznańskim. Buduje się jedynie drogę Kórnik—Kzesiny i Kostrzyn—Września.

Nikły także udział przemysłu będzie w inwestycjach energetycznych, budownictwie publicznym i w inwestycjach pocztowych, a na które to cele przeznaczono ogółem $(22 + 15,3 + 7,8) = 45,1$ mil. zł.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, że z sumy 26 mil. złotych, przeznaczonej na budownictwo mieszkaniowe dla całego kraju, przypada dla wojew. wielkopolskiego 400 tys. zł.

Ten niesprawiedliwy podział tej kwoty wpłynie bardzo ujemnie na ruch budowlany naszej dzielnicy, a zatem na czynność naszych warsztatów przemysłowych, ściśle związanych z budownictwem.

Poważne są wydatki, przeznaczone na przygotowanie terenów dla uprzemysłowienia ośrodka sandomierskiego. Na budowę gazociągu z okręgu jasielskiego aż do Skarżyska i Radomia z szeregiem odnóg preliminaruje się 12 mil. zł, na wykonanie obwałowania Wisły na odcinku Oświecim—Sandomierz 12 mil. zł; z tych to wydatków przypada na r. 1937 = 60 %, t. j. 14,4 mil. zł.

Z zadowoleniem należy podkreślić, że w wykonaniu tych prac korzysta w szerokiej mierze tutejszy przemysł ceramiczny (dreny, cegła wszelkiego rodzaju).

Poza powyżej przytoczonymi pracami zauważa się w przemyśle prywatnym w naszym okręgu i w całej Polsce większy ruch produkcji przemysłowej nie tylko na skutek wolno wzrastającej konsumpcji, a także z powodu podjęcia przez lata zaniedbanych inwestycji lub przez przedstawienia rodzaju fabrykacji i tworzenie nowych warsztatów pracy.

Dla udowodnienia tego twierdzenia niechaj służy statystyka p. Bohdana Cywińskiego, który oblicza, że wskaźnik zmian inwestycji w Polsce wzrósł z 36 w roku 1932 do 49 w roku 1935.

Obecnie liczba ta będzie o wiele wyższa. Oczekuje się poza tym większego zatrudnienia w naszych warsztatach w najbliższym czasie na skutek dalszych inwestycji na terenie Gdyni i ożywionych wysiłków Związku Obrony Przemysłu Polskiego i Związku Polskiego w celu

zdobycia nowych rynków zbytu dla naszej produkcji na Kresach i w innych dzielnicach kraju.

Należy sobie uprzytomnić, że ożywienie koniunktury gospodarczej całego kraju a także polepszenie sytuacji wsi wobec zwykłej tendencji na ziemiopłody przyczyni się do większego zbytu artykułów codziennego użytku, wytwarzanych w naszych fabrykach tego rodzaju wytwórczości.

Wspomnę jeszcze o możliwościach dostaw dla celów obrony państwa, dla motoryzacji i o wykorzystaniu koniunktury dla międzynarodowej wymiany towarów.

Wynik pracy w przemyśle wielkopolskim zależny będzie w najbliższej przyszłości od ruchliwości kierownictwa naszych fabryk, od warunków finansowania dostaw państwowych i samorządowych, a przede wszystkim od silnego poparcia naszych władz lokalnych i centralnych, aby naprawić błędy, które spowodowały osłabienie siły produkcyjnej przemysłu Ziemi Zachodnich.

Sprawiedliwy podział prac publicznych i dostaw ze strony władz centralnych, urzędów państwowych i sa-

morządowych, racjonalny podział dogodnych kredytów, wykorzystanie bezrobotnego ale zdolnego i chętnego pracownika fizycznego i umysłowego Wielkopolski, oto zasady, którymi mierzodajne czynniki winny się kierować przy wykonaniu zatwierdzonego wielkiego planu gospodarczego.

Od rozumnego zastosowania przyszłej polityki gospodarczej w rozwoju życia gospodarczego Ziemi Zachodnich zależeć będzie byt naszych przedsiębiorstw przemysłowych i innych dziedzin gospodarczych i kulturalnych. Jeżeli nie nastąpi naprawa dotychczasowych stosunków w obronie naszego przemysłu, niwelacja ekonomiczna Polski z gospodarczo słabszymi pałaciami Rzeczypospolitej pod ujemnym hasłem „równania w dół” nastąpi szybko nie tylko ze szkodą dla Zachodnich Województw, a także dla gospodarki i kultury całego Państwa.

Franciszek Maciejewski

Prezes Związku Fabrykantów w Poznaniu.

Na XVI Targi Poznańskie.

Kiedy w perspektywie lat powojennych spoglądamy na instytucję Targów, to stwierdzić musimy, że dobrze się one zaasowały postępowi i rozwojowi sytuacji gospodarczej w świecie.

W okresie początkowego powojennego głodu towaru, licznie powstałe targi stały się ośrodkami, w których następowało zetknięcie produkcji z konsumpcją, gdzie przeliczało się możliwości jednych i drugich i w zależności od tego przeliczenia następował rozdział fabrykatów w teren, który to rozdział tak szwankował w czasie wojny. W tym też czasie powojennym powstało bardzo wiele placówek targowych, z których nieznaczna tylko część wytrzymała życiową próbę okresu kryzysowego.

Rola Targów teraz się pogłębiła. Przy bardzo ograniczonym popycie trzeba było jak najlepiej zrozumieć gusta i zamiłowania spożywców, by w niskim jego budżecie prywatnym przecież uzyskać miejsce dla swego towaru. Tym też tłumaczy się duża staranność, z jaką w okresie tym traktuje się produkcję, oraz pomysłowość przy wprowadzaniu zmian i ulepszeń. Targi corocznie, choć ograniczone w tym czasie rozmiarami, notują całą skalę ulepszeń i poprawek fabrykatów.

Z chwilą, gdy w życiu gospodarczym pojawiły się pierwsze oznaki poprawy, Targi mają znów nową rolę do spełnienia. Stają się motorem przedsiębiorczości i likwidatorem kryzysu. Zainteresowanie kupców i szerszej masy spożywców towarem, wzbudzenie chęci jego posiadania, staje się teraz bardzo skuteczną bronią z pozostałościami przygnębienia i powoduje silne wzmoczenie obrotu gospodarczego. Targi stają się tym forum, gdzie przemysł dowodzi, że jest w stanie sprostać zwiększającemu się zapotrzebowaniu, bez względu na to, w jakich dziedzinach wytwórczości zapotrzebowanie to miało być rozbudzić. Dla niedostatecznie zorientowanych kupców, Targi stają się w tym względzie pogładową szkołą.

Periodyczne zetknięcia przemysłowca na Targach z większą ilością kupców, zarówno już mu znanych jak

i nowych dla niego, przedstawia dla przemysłowca duże znaczenie praktyczne. Pozwala mu to bowiem krytycznie ująć dotychczasowe wyniki jego pracy wytwórczej, odtąd nabiera jaśniejszego poglądu na to, w jakim stopniu towar jego odpowiada zainteresowaniom i gustom spożywców, a co jeszcze w produkcji należałoby zmienić. Niejednokrotnie też Targi odsłaniają tajemnicę braku zbytu towaru.

Posiadamy Targi najrozmaitszego typu. Branżowe, ściśle regionalne i międzynarodowe, o zasięgu światowym. Te ostatnie przede wszystkim mają do spełnienia jeszcze jedną doniosłą funkcję. W ich ramach następuje zetknięcie i zapoznanie z wynikami w dziedzinie produkcji szeregu odrębnych organizmów państwowych. Bliższe to zapoznanie może wydać obustronnie bardzo korzystne rezultaty, przez udostępnienie nowych pozycji handlu wymiennego. Te wielkie instytucje targowe są też terenem konkurencji całego szeregu producentów z każdej dziedziny i pozwalają spożywcom wyszukać i dobrać kontrahenta najkorzystniejszego.

W ten sposób Targi są awangardą postępu zarówno w sposobach i metodzie produkcji, jak i w systemie jej rozdziału.

Ewolucja, jaką przeszły na przestrzeni lat szesnastu Targi Poznańskie, wskazują, że zrosły się one jakoby z naszym organizmem gospodarczym. Powstałe z inicjatywy tutejszych kół gospodarczych, zdobyły sobie z czasem czołowe miejsce wśród imprez tego rodzaju w Europie. Z kryzysu wyszły obronną ręką, a ostatnie lata rozwoju postawiły Targi Poznańskie na trzecim miejscu pod względem rozmiarów w Europie. Oczekując dziś, z niesłabnącym zainteresowaniem, otwarcia szesnastych Targów Międzynarodowych w Poznaniu, wyrażamy nadzieję, że w tej wielkiej rewii wytwórczości praca przemysłu polskiego i wielkopolskiego zajmie poczesne miejsce, a wyniki tegorocznych Targów staną się istotnym przyczynkiem poprawy położenia gospodarczego kraju.

(Ł.)

Związek Fabrykantów wszędzie broni zrzeszonego przemysłu.